

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/207,Uroczystosc-wreczenia-dyplomu-i-medalu-Sprawiedliwy-wsrod-Narodow-Swiata-Warszawa.html>
17.05.2024, 17:13

Uroczystość wręczenia dyplomu i medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” - Warszawa, 7 stycznia 2004 r.

W dniu 7 stycznia 2004 r. o godz. 14:00 w Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie, ul. Towarowa 28 (sala konferencyjna XII piętro) odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu i medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”.

Spotkanie ze „Sprawiedliwymi” odbyło się z udziałem Ambasadora Izraela w Polsce prof. Szewacha Weissa oraz zaproszonych gości m.in. Jolanty Danielak wicemarszałek Senatu RP, prof. Darii Nałęcz dyrektora Archiwów Państwowych, Izabeli Jarugi - Nowackiej pełnomocnika rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn, Lecha Kaczyńskiego prezydenta Warszawy, senatora Marka Balickiego, Jana Turskiego kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Pawła Jarosa Rzecznika Praw Dziecka, Piotra Kadlicika przewodniczącego Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie, prof. Tomasza Strzembosza.

Otwierając uroczystość prof. Leon Kieres powitał „Sprawiedliwych” oraz przybyłych na uroczystość gości. Zwracając się do grona „Sprawiedliwych”, profesor odwołał się do czasów II wojny światowej, kiedy to w ciężkich czasach ludzie Ci, narażając życie swoje i życie swoich bliskich ratowali innych. Wielu „Sprawiedliwych” przypłaciło to życiem. "W codziennym życiu nie zawsze mamy sposobność, by wykazywać się



postawą heroiczną. Zdarzają się jednak sytuacje, które wymagają od nas konkretnej ofiary. Czas wojny wyzwalał w ludziach różne postawy. Obecni wśród nas takimi szczególnymi postawami wykazywali się. Byli to ci, którzy w czasie mroków tej najokrutniejszej z wojen, z narażeniem życia pomagali swoim sąsiadom przetrwać zbrodnicze czasy okupacji hitlerowskiej" - powiedział Leon Kieres. To szczególny zaszczyt dla Instytutu Pamięci Narodowej gościć takich ludzi i ich rodziny.

Przytoczył też słowa Szewacha Weissa; „A wśród Polaków, zawsze to powtarzam, było najwięcej Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. I jest jeszcze wielu takich, o których nic nie wiemy. Spotykam wielu Polaków, którzy opowiadają o tym, jak w czasie wojny ratowali Żydów. Przecież o tym też przez wiele lat w Polsce się nie mówiło. Tak, jakby ukrywanie Żydów było wstydliwą sprawą. Dziś jest na szczęście inaczej. Zaczęliśmy ze sobą rozmawiać, mówić do siebie po wielu latach milczenia. I dlatego mamy jeszcze dużo nieomówionych spraw.” Na koniec podziękował prof. Szewachowi Weissowi za pracę na rzecz Polski.

Następnie zabrał głos Ambasador prof. Szewach Weiss. Odwołał się on do swojego życiorysu do czasów wojny i ludzi którzy byli zaangażowani w ratowanie jego i jego rodziny. Powiedział, że człowiek nie rodzi się bohaterem. Mówiąc o bohaterstwie, możemy powiedzieć, że jednym przykładem są właśnie „Sprawiedliwi” i to jest najwyższa szlachetność. I nie można mówić tu o liczbach , bo „kto ratuje jedno życie ratuje cały świat”.

Wspomniał też swój pobyt w Polsce, jako powrót do kraju swojego dzieciństwa. Wyraził swoje podziękowania za ten czas w imieniu swoim i narodu izraelskiego.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia medali:



Medal dla Janiny i Jerzego Gawlikowskich - odebrał syn pan Sławomir Gawlikowski

W 1942 roku Moshe Gajst uciekł z warszawskiego getta. Schronienia udzielili mu państwo Janina i Jerzy Gawlikowscy, pomimo poważnego niebezpieczeństwa zagrażającego całej rodzinie. Moshe Gajst przebywał u nich do 1943 roku.

Medal dla Barbary Szackiej i Jerzego Szackiego odebrał pan prof. Jerzy Szacki



Irena Holender z pięcioletnią córką uciekła z warszawskiego getta przed wybuchem powstania. Kiedy okazało się, że Irena jest ponownie w ciąży, pani Barbara Szacka, którą znała przelotnie przed wojną, ofiarowała jej schronienie w swoim domu. Pani Szacka, wdowa z szesnastoletnim synem, zajmowała się Ireną jak matka i zadbała o odpowiednią opiekę medyczną. Oboje z synem zajmowali się także nowo narodzoną dziewczynką.

Irena Holender przeżyła wojnę i razem z dziećmi wyemigrowała do Izraela.

Medal dla Michaliny i Mieczysława Mijakowskich oraz Antoniny Pomowskiej odebrał syn Państwa Mijakowskich pan Adam Mijakowski



Jesienią 1943 roku do państwa Mijakowskich, mieszkających wówczas w Warszawie, zwrócił się znajomy policjant z prośbą, aby udzielili schronienia żydowskiej rodzinie; lekarzowi z żoną i córką. Ostatecznie postanowiono, że zamieszkają oni u ciotki, pani Antoniny Popowskiej. Mieczysław Mijakowski z dwoma synami wykopał tam podziemną kryjówkę w suterenie. Rodzina Berłowicz przebywała u pani Popowskiej do końca powstania warszawskiego, kiedy to razem z innymi mieszkańcami musieli opuścić Warszawę.

Medal dla Genowefy Błażejczyk - Wiślickiej odebrała córka, Pani Bożena Bogusz



Jakow i Pnina latem 1942 roku uciekli z getta w Żelechowie niedaleko Lublina. Po kilkutygodniowej wędrówce spotkali przypadkiem Stanisława Błażejczyka, szewca, którego znali przed wybuchem wojny i który zaproponował im kryjówkę. Od tego momentu ukrywali się przez prawie dwa lata na poddaszu stodoły w jego gospodarstwie. Szczególną jednak pomoc i życzliwość uzyskali ze strony córki Stanisława, czternastoletniej Genowefy Błażejczyk, która opiekowała się nimi z pełnym poświęceniem.

Medal dla Elżbiety i Edwarda Wojtarków i ich córki Elżbiety Godlewskiej odebrała pani Elżbieta Godlewska



W 1943 roku Ruth po ucieczce z getta w Częstochowie dotarła do Warszawy i zwróciła się o pomoc do pani Wojtarek, matki swojej szkolnej koleżanki, Elżbiety. Państwo Wojtarek z córkami bez wahania przyjęli ją do swego domu. Udało im się także załatwić dla Ruth kennkartę na nazwisko Irena Brzezińska. Po pewnym czasie przybyła tam także siostra Ruth, Celina, z mężem, którzy uciekli z getta w Częstochowie. Dzięki pomocy państwa Wojtarek i ich córki Elżbiety obu siostrom udało się przeżyć wojnę.

Medal dla Nadziei Anny Jarnuszkiewicz i Haliny Kawtaradze odebrała córka Pani Nadziei Anny Jarnuszkiewicz - pani Agnieszka Jarnuszkiewicz - Załęska



Franciszka Halberstdadt poznała Annę Jarnuszkiewicz w 1943 roku, kiedy udało jej się uciec z warszawskiego getta przy pomocy Emilii Mazurowej, pracującej w tym samym miejscu – kuchni dla więźniów na Pawiaku. Pani Jarnuszkiewicz znalazła dla niej schronienie w domu swojej siostry, Haliny. Sama natomiast ukrywała w swoim domu matkę Emilii Mazurow, Klarę Baraś. Klara przebywała u Anny Jarnuszkiewicz do zakończenia powstania warszawskiego, kiedy obie kobiety, jak wiele innych osób, znalazły się w obozie w Pruszkowie.

W imieniu uhonorowanych medalem i dyplomem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata ” podziękowania złożyła Pani Elżbieta Godlewska. Przypomniała ona czasy spokojnego życia warszawskiej ulicy z Polakami i Żydami oraz historię swojej przyjaźni z Ruth ocaloną przez jej rodziców od zagłady.

Na koniec zabrał głos Pan Jerzy Śliwczyński, Prezes Stowarzyszenia Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Przypomniał on, że na wzgórzu Yad Vashem jest najgęstszy las Polskich drzew oliwnych.